

Struny izraelskiego muzyka uznano za „niebezpieczne”

22 listopada 2018

Na warszawskim lotnisku skonfiskowano struny izraelskiego wiolonczelisty Amita Peleda. Według pracowników lotniska, muzyk mógł nimi kogoś udusić. Muzyk twierdzi, że po raz pierwszy w karierze spotkał się z taką sytuacją.



Znany izraelski muzyk Amit Peled opowiedział izraelskim mediom, że jego struny okazały się „zbyt niebezpieczne”, aby wziąć je na pokład samolotu.

Muzyk, który podróżuje z instrumentem od wielu lat, mógł spodziewać się bardziej wdzięcznego przyjęcia przez Lotnisko Chopina w Warszawie. Ale ochroniarze skonfiskowali jego zapasowe struny i grozili, że usuną komplet z jego 300-letniego zabytkowego instrumentu. Według ochrony muzyk teoretycznie mógłby użyć ich do uduszenia kogoś na pokładzie.

Peled opuszczał kraj po występie z Filharmonią Warszawską, kiedy zatrzymała go ochrona lotniska.

„Po raz pierwszy w życiu odebrano mi wszystkie struny na warszawskim lotnisku podczas kontroli bezpieczeństwa,

twierdząc, że zabranie ich na pokład jest zbyt niebezpieczne...
cóż, to pierwszy raz!" – napisał w e-mailu do Classic FM.

„Zawsze przewoziłem ze sobą zapasowy zestaw strun i nigdy nie zostałem poproszony o ich oddanie! Przynajmniej nie wzięli wiolonczeli, twierdząc, że nóżka może zostać użyta do dźgnięcia kogoś" – napisał.

Peled jest wiolonczelistą nominowanym do nagrody Grammy i profesorem w John Hopkins Peabody Institute.

Lotnisko Chopina nie wydało komentarza w tej sprawie.

Zdjęcie: [Wistula](#) (CC BY-SA 3.0)

Źródło: pl.SputnikNews.com